





chodzenie się z jehcami, rannymi i mieszkańcami. Pisze on pomiędzy innymi, w tym liście: „Jako do chrześcijaństwa i słownictwa, do was o upamiętnienie, jako żołnierzy, oświadczam że jeden tylko jeszcze podobny przykład (jak w Grabowcu, gdzie tylni spokojniejsi mieszkańcy moskale pobijali), a stanie się na naszym do strasznego zemsty. Natenczas rachunek nasz będzie łatwiejszy. Żab za żab, oko za oko.“ Pułkownik Czachowski rozwija wiele energii i ma oddziały porządku zorganizowane i dosyć liczne.

Donoszą nam, że w bitwie, którą Lelewel stoczył pod Józefowem zginęło naszych 30, i że w tej liczbie poległ Mieczysław Romanowski zdolny poeta i waleczny oficer, i pełen zasługi w obecnym ruchu, również Gustaw Wasilewski.

Na północy w Lubelskiem oddział pod dowództwem Czerniewskiego a prócz tego nowe oddziały w wschodnich okolicach tego województwa okazyją się.

Marcin Lelewel został zamieniony przez Rząd Narodowy pułkownikiem. Jest to człowiek nie zmierzający do prostej i pocieszającej, a prócz tego rzeźmi, wojakowo służył w 1849 r., a w naszym obecnym powstaniu, dał dowody niepospolitej energii i zdolności partyzanckiej. Umiął zawsze wywodzić się z trudnego położenia, i z tani zawsze wypływał na wierz. W ocenie tych zasług, Rząd podniósł go do stopnia pułkownika.

W Warszawie aresztowania i skazywania są w porządku dziennym. Do wojska skazano kilkanaście osób.

Fotograf Mieczkowski i Gregorowicz skazani są na miesiąc aresztu, z zabronieniem przez rok prowadzenia fotografii, a potem pod dozór policyjny.

Śpiegów tutaj już bardzo znanych wysyła do Rosji. Z nowych pomiędzy innymi jest bardzo czynny Bonczyński.

Znamy urzędników rosyjskich radzono i kasano ze strony władz moskiewskich wyjechać do Rosji.

Słyszeliśmy, że Rząd Narodowy przestrzegł kompanię angielską, która zawarła nieprawny i szkodliwy dla miasta kontrakt z hr. Z. Wielopolskim, na zaprowadzenie wodociągów i kanalizacji, przestrzegł, że akt kontraktu jest nieważny i że jego wykonanie nie dopuści, że hr. Z. Wielopolski jako pozbawiony opieki prawa, nie może zawierać kontraktu w imię miasta i bez Rady Miejskiej, która nie funkcjonuje. Nie wiemy jak się skończy cała ta sprawa, to pewna że jeżeli kompania angielska nie zwróci uwagi na przestrzeżenie jej nadane, to zyski swoje z podjętego przedsiębiorstwa czyni bardzo wątpliwymi.

Wyszedł drugi numer półrocznego dziennika *Pravda* i zawiera artykuł w odpowiedzi na pismo Ministerstwa p. t. „Interesa rewolucyjnej powstania i narodowości“ w *Dzienniku Powszechnym* drukowane. „Artykuł *Pravdy* przekonywa, że interes, że sprawa nasza nie ma nic wspólnego z rewolucją powszechną, że walczymy nie o mniej, lub więcej szerokie koncesje, łaskę Cesarza dawane i cofane, lecz o byt niepodległy Korony, Litwy i Rosji, walczymy o wyparcie mongolizmu pod Uralskie góry i północne lody, o ocalenie swojej narodowości i religii od obłąkającego wszystkiego caratu i szmy, walczymy o wolność swoją, a tem samem o wolność wszystkich ludów i o tyle tylko słutymy rewolucji powszechnej.“ Artykuł ten zdrowo napisany, sąd trzeci, daje nam wskazówkę pojęcia i kierunku sprawy w Radzie Narodowej.

Pułkownik Walenty Lewandowski, o którego śmierci w Siedlecach donosiliśmy, podobno żyje. Od bieram wiadomości z Siedleca, która mi na pewno, że ciężkie rany jakie odebrał, nieodebrały mu życia, że ma się lepiej, i że jest leczonym w wietrze. Postaram się sprawdzić to wiadomość.

Leon Frankowski także żyje i ma się lepiej.

Artystom teatralnym wczoraj przy wypłacie pensji za kwiecień, zamiast całej należności zapłacił im rząd 1/4 część tylko, oświadczając że od 1go maja r. b. mogą iść gdzie im się podoba.

Na przedstawieniu galowem u W. Ks. Konstantego, nie był Margrabia i konsulowie zagraniczni prócz pruskiego.

Rada Administracyjna wezwwała Komisję Sprawiedliwości o zastosowanie do prawa sądowego nowego rozporządzenia o konfiskacie majątków osób należących do powstania, lecz Dyrektor Wojski w bardzo obszernym i energicznym raporcie wytykał, że to jest niemożliwe, bowiem żadne prawo sądowe dotąd tego nieobejmowało.

Dnia wczorajszego o godzinie 7 z południa koczony po czeskiej nabrał napadli na sklep rzecznika Śelińskiego Roberta przy ulicy Tamki i zabrawoli go. Tegoż dnia ci sami koczacy napadli na szynk Lejbusia przy ulicy Topiel, okset o kowity wytoczyli, a 10 butelek słodkiej wódki zabrali. Jednocześnie napadli na sklep wiktuałów Jaskowej na Tamce, gdzie zabrali chleb, bułki i pobili ludzi.

W dniach 24 25 i 26 kwietnia Czachowski pod Młotem bit się z Czengierem, pobliż go i zajął do Kiele. Dnia 27 Bułowa na czele oddziału miał małą utarczkę pod Przysudą i pobliż mo-

skali. Odbieramy wiadomość, że nasi zajęli O-poczo.

O iszej w południe dziedzinie pałacu Brylowskiego wysłany słomą polewano, powód dotąd nie wiadomy. Czyżby margrabia tak ciężko zapadł?

#### Warszawa 1 maja.

Obiecałem donieść o szczegółach kontraktu zawartego między hr. Z. Wielopolskim a przedsiębiorstwem angielskiem o zaprowadzenie kanalizacji połączonej z wodociągami. Mając pod ręką memoriał drukowany w *Dzienn. Pow.* i cały kontrakt, którego ratyfikacja zastrzeżona jest na ostatni dzień czerwca b. r., możemy się oprzeć na faktach jawnych.

Nie będę się zapuszczał w rozbiór samego projektu pod względem technicznym, który z wielu względów według zdania znawców jest nie wyłumaczony i wątpliwy: ale przystępuję tylko do niektórych warunków kontraktu, które na całe to przedsiębiorstwo rzeczywiście rzucają światło. Przedsiębiorstwo są pp. Samuel Morton Peto Baronet i członkowie parlamentu; Edward Ladd-Betts, dom John Aird i syn; z inżynierem przedsiębiorstwa p. Tomaszem Hawskiem. Przedsiębiorstwo wynosi sumę przeszło 23 miliony złp. to jest 1,980,000 rsr. za kanały i 230,719 funt. szter. za wodociągi. Między 40 warunkami znajdującymi się następująco: § 3 „osnowa niniejszej umowy ma być rozumiana wedle swego prawdziwego znaczenia i na korzyść przedsiębiorców, jako obowiązanych w ten sposób, że nie będą obciążeni literalnie tłumaczeniem słów technicznych i w ogóle użytych w umowie wyrażać.“ Pytamy więc, czemu będą obowiązani i po co ten warunek? a dodajemy, że w całym kontrakcie bardzo mało jest słów technicznych to jest ściśle rzecz określających, jak np. w § 13 „że wszystkie bruki poruszone przez przedsiębiorców w czasie robót lub napraw mają być własnym kosztem przez nich porządkowane.“ § 12 wymienia główne przedmioty, które tak dla wodociągów jak i kanalizacji mają być planami oznaczone i wykonane; lecz przez kogo te plany mają być rozpatrywane i zatwierdzone nie ma wzmianki w kontrakcie, tylko, że je inżynier Hawski sporządzi i po ratyfikacji kontraktu i przed przystąpieniem do robót rzadco wi złoży. Nadto opis przedmiotów budowy tym § objętych tak jest ogólny, że wykonanie tak pod względem konstrukcji jak i doboru materiałów może być zupełnie dowolnem.

Dowolność ta poparta jest nadto warunkami następującymi: § 34 „Zastrzeżenie wyraża, że wszelkie roboty i eksploatacje zakładów prowadzone będą w sposób wskazany się mający przez p. Tomasza Hawskiego, albo w jego nieobecności przez p. Jamesa Simpsona inżyniera zamieszkałego w Londynie, lub też w nieobecności drugiego przez inżyniera wskazanego przez prezesa towarzystwa inżynierów cywilnych w Londynie.“ § 22 „Słabza to chciwca właściciela będzie miała prawo dosierania robót przez przedsiębiorców prowadzonych, i tym celem wolny przystęp do takowych mieć będzie, bez możności wszakże wstrzymania postępu robót lub mieszania się w rozporządzenia przedsiębiorców.“

W razie wątpliwości powziętych przez tę służbę co do dokładości robót lub doboru materiałów, odnieść się będzie mogła do obecnego w Warszawie inżyniera wyznaczonego przez p. Hawskiego, który w jego nieobecności robotami kierować będzie. Na wypadek nieporozumienia się co do przedmiotowej wątpliwości obie strony odwołują się do decyzji generała Kierbedź, lub w razie jego nieobecności lub przeszkodzenia, do osoby która ze strony rzadu na arbitra według § 38 wyznaczona będzie.“ § 38 brzmie: „W razie wynikłych między władzą i przedsiębiorcami kwestji, sporów, i różnic zdań co do rozumienia wykonania lub stosowania postanowień niniejszą umową objętych, takowe jak niemiędzy wszelkie międzystronami wyniknące mogące nieporozumienia, rozstrząga sąd polubowny, decydujący mocą ostatniej instancji bez odwołania się i z uwolnieniem od formalności proceduralnej, a to na żądanie którejkolwiek ze stron. Sąd ten uważa się za istniejący nieprzerwanie. Składać go będą: 1) ze strony przedsiębiorców p. Tomasz Hawski, albo w jego nieobecności osoby wymienione wyżej w § 34. 2) Ze strony rzadu zaś technik przez tenże rząd wyznaczony. W razie nie zgodynia się tych arbitrow rząd królestwa wyznaczy na super-arbitra jednego z znawców, na którego by się przedsiębiorcy zgłosili.“ Na cóż ta wszelkie warunki wykonania przy tak określonym dozrocie i przy podobnych sądach? Ponieważ zaś za dokonane roboty rok tylko po ich ukończeniu przedsiębiorcy odpowiadają, a obowiązani są utrzymywać wodociągi trzy lata, a kanały dwa lata tylko; więc każdy z reżymu jeden milion na rok, gdy do tego spowiedzenie są w kontrakcie wady, niedokładności i uszkodzenia. Po upływie roku i ta kancya się zwraca, a przedsiębiorcy na wykonanie konserwacji przez ciąg 2ch lat, do której za znaczne wynagrodzenie się zobowiązują, składają całego zabezpieczenia 5000 mbl. sr.!! Przy takich reżymach do jakiego nadużyć otwartem jest niżej niejsze pole!

Wprawdzie to co dotąd przytoczyłem, byłoby dostatecznem, aby rzeczywistego ducha kontraktu przedstawić, ale dodam jeszcze niektóre warunki, chociaż w treści. Przedsiębiorcy po ratyfikacji kon-

traktu złożą kancję 5000 funt szter. czyli 32,500 rs., i od niej pobierać będą procent 5%. Kancya ta zwróci się skoro za sumę przedsięwzięcia dostarczą rur i innych wyrobów. W miarę postępu robót i dostaw przedsiębiorcy otrzymywać będą załazienie, od których będzie się im potrącać 10% aż do wysokości 20,000 funt. szter. za wodociągi i od tych potrącać aż do ukończenia i zdania robót przedsiębiorcy pobierać będą procent 5%. Przedsiębiorcy mają prawo żądać wypłaty co miesiąc w siedm dni po złożeniu likwidacji. W razie wstrzymania wypłaty w powyższym terminie, przedsiębiorcy mają prawo żądać tytułem kary umownej jednego procentu od sumy za ten miesiąc im przysługującej, i tak dalej z miesiąca na miesiąc, aż do czasu zapokojenia. Wszelkie maszyny i przyrządy do kanalizacji i wodociągów mają być wyrażane w fabrykach angielskich. Rury wodociągowe mają być z żelaza angielskiego i również wyrobione w fabrykach angielskich. Wszelkie jak się tenże § wyraża, wyroby z żelaza tutejszo-krajowego i z fabryk krajowych są wyłączone od dopelnienia terminów robót przedsiębiorców wyraża między innemi koalicja robotników. Zobaczymy teraz jakie są najważniejsze reżymy rzadu. Nie dziw, że kontrakt zawarty w takim czasie jakim jest obecny, bez współdziału Rady miejskiej, przez hr. Z. Wielopolskiego o tak ogromne przedsiębiorstwo bez żadnej konkurencji, nakłonec pod warunkami, które nawet reżymy dobrze wykonania i trwałości robót nie dają, tak powierzchowne wywołało oburzenie. Hr. Z. Wielopolski żeby większe swemu dziełu zapewnić powodzenie i od wszelkiej opozycji władz go ochronić, w przedstawieniu swojemu do komisji spr. wewn. napisał, że projekt znany jest W. Księżu i przez niego aprobowany. Ciekawo tu jesteśmy jak się znajduje w tym interesie generał Kierbedź i Rada Administracyjna. Rzecz ciska tak tajemniczo i z pośpiechem była robiona, że nawet Kierbedź naczelnik inżynierów w Królestwie dopiero z *Dzienn. Pow.* urzędowo dowiedział się o niej. Kontrakt dotychczas zostaje w ukryciu.

#### Warszawa 1 maja.

Niedawno przesłaliśmy wierszelną odpis rozporządzenia nakazującego Dyrektorowi głównemu Komisji rządowych spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, wydalić ze służby urzędników, władze administracyjne i sądowe w mieście Miechowie składających. Bezstronność wymaga, abym wam przelał teraz odpis rozporządzenia do tychże Dyrektorów głównych wydanych, w którym rząd moskiewski, jakby opamiętawszy się, poleca urzędnikom miechowskich pozostać w służbie, a nawet przywrócić do takowej, jeżeli już oddaleni zostali.

Da objaśnienia wszakże nadmienić należy, iż rozporządzenie pierwsze wydane było przez generała Rożnowa z Bergiem, a drugie przez sekretarza Eacocha z księciem Konstantym, oraz że wydanie drugiego, odbyło się w czasie nieobecności na posiedzeniu margr. Wielopolskiego.

Oto dosłowny odpis: Odezwa Sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej do Dyrektora głównego K. R. S. W.

Mam zaszczyt oznajmić, że J. C. W. W. Księża N. Król. mając sobie przenieść przedstawioną odezwę, kom. rząd. sprawiedliwości z d. 24 kwietnia r. b. Nr 5104 wyreczyci, że z powodów w niej przywiedzionych tak podstępem sądu pokoju okręgu Miechowskiego Gudekowskiego, jako też inż. urzędnicy w Miechowie, którzy dotyczyła odezwę Dyrektora kancelarii do interesów stanu wojennego z dnia 3go kwietnia r. b. Nr 1713 maja być w służbie na zajmowanych urządach pozostać, weni, lub w razie gdyby już uwolnieni otrzymali, do tychże urzędów niezwłocznie przywrócić zostali.

Podobne zawiadomienie Dyrektor główna. Sprawiedliwości oraz naczelnik zarządu komunikacji otrzymają.

Warszawa 15 (27) kwietnia 1863 r.

Sekr. Stanu J. C. K. Mei Enoch.

1) Z potrącenia od zaliczeń przedsiębiorcom rząd będzie miał razem około 2 milionów złp., których połowa wraz z dokompletowaniem ryczałtowego wynagrodzenia zwraca się po ukończeniu robót; a druga połowa zatrzymana będzie przedsiębiorcom na zabezpieczenie dokonanych robót, poprawienie wad, niedokładności i uszkodzeń, a to przez miesiąc 12. A więc na robót 23 milionów, rząd zostawia sobie reżym jeden milion na rok, gdy do tego spowiedzenie są w kontrakcie wady, niedokładności i uszkodzenia. Po upływie roku i ta kancya się zwraca, a przedsiębiorcy na wykonanie konserwacji przez ciąg 2ch lat, do której za znaczne wynagrodzenie się zobowiązują, składają całego zabezpieczenia 5000 mbl. sr.!! Przy takich reżymach do jakiego nadużyć otwartem jest niżej niejsze pole!

#### Obóz pod Budą Rożaniecką 1 maja.

Piszę w pół godziny po bitwie. Do Kobylanki przybyliśmy najspóźniej w poniedziałek rano. Po dzień dzisiejszy byliśmy ciągle trapieni przez Moskali; dzisiaj dopiero to jest 1go maja przylaliśmy bitwę; nas jest 460 piechoty i 80 jazdy. Moskale atakowali nas w sile 900 piechoty, 100 kozaków, 40 nianów i 4 dział. Bitwa w najgłębszym lesie trwała godzinę przeszło; naszych poległo 36b, rannych 11tu, Moskali na placu zostało 27, których pochowano, a mamy wiadomości, że oprócz tych Moskale zabrali z sobą do 30tu i cofnęli się. Zwycięstwo więc po naszej stronie.

#### Paryż 3 maja.

Baron Budberg odebrał wczoraj odpowiedź ks. Gorczakowa na notę francuską. Doreczył on ją dziś panu Dronyn de Lhny. Baron Brunnow ma złożyć odpowiedź lordowi Russell dopiero pojutrze, dla pokazania różnicy przyjaźni Rosji, większej dla Francji niż dla Anglii. Odpowiedź księcia Gorczakowa ma być baczna. Minister rosyjski ma w niej mówić, że zgadza się z panem Dronyn de Lhny, lecz że idzie o wynalezienie środków uspokojenia Polski. Ma on dodawać, że Aleksander II użyje pośrednictwa Francji w tej sprawie... lecz później. Do odpowiedzi, książę Gorczakow musiał doliczyć wykaz dobrodziejstw rosyjskich wysłanych Polsce przez Cesarza Aleksandra, ogłoszone w *Nord. Franceuzi* żartują z tego wykazu i nazywają go „compte d'apocaire“. Odpowiedź księcia Gorczakowa została odczytana i rozbierana natychmiast na radzie ministrów w przytomności Cesarza. Paryż uważa baczność odpowiedzi rosyjskiej za środek zyskania na czasie.

Większy pan Henessy, lord Russell złożył parlamentowi korespondencyjnym wymiennym w sprawie polskiej. Tworzą one grubą tom. Depesze lorda Russella do lorda Napiera wszystkich tu adreśli. Są one jednak ostre więcej w formie niż w rzeczy, z przyczyn, że opierają się na traktacie z r. 1815. Depesze p. Dronyn de Lhny, choć łagodniejsze w formie, mają obszerniejsze dążenie. Wszyscy tu widzą, że w depeszech lorda Russella znajduje się grzba wojenna i że w opisie rozmowy lorda z baronem Brunnow, ambasador rosyjski miał postać dość pokorna. Według tego co mówią, plan zmiany karty Europy, o którym napomknęto w rozmowie miał być następujący: Rosya miała dostać Białą i czarną, a za to miała zwrócić Polskę (nie wiadomo w jakich granicach) i trzymać z Francją w walce o Ren. Projekt ten był niewykonalny, to też po ukazaniu się ruchu polskiego, Napoleon III go zarzucił i stanął po stronie Polaki. Depesza ambasadora rosyjskiego w Berlinie wykazuje dobrane niemienna a rozbiłową politykę Prus. Depesze lorda Napiera wykazuje złą wiarę Rosji z powodu ogłoszenia niemienną amnestji. Na te depesze odpowiedział lord Russell dnia 24go kwietnia i oświadczył, że amnestja jest niedostateczną na zakończenie sprawy. *Monitor* przedrunkował główne depesze angielskie.

Procedura, użyty tego wyraz, trzech dworów w sprawie polskiej jest różna, ale nie jest złą. Ogłoszenie tegoż samego dnia w Paryżu i Londynie depesz francuskich i angielskich, jest oznaką zgody dwóch dworów. *Nation* gani *Debats*, że wyszukują różnice widoków Austrii. Dziennik ten ale tai, że są jeszcze odliczenia między dworami, lecz zapewne, że nie ma to wielkiego znaczenia. Kiedy Francja i Anglia idą razem, Austria musi być z niemi. Książę Metternich starał się w rozmowach dyplomatycznych dać zaprzeczenie *Debats*. W Wiedniu wiedzą d. brze, ile Austria może zyskać na sprawie polskiej, jeżeli się do niej przyczyni, lub stracić, jeżeli przeciw niej się oświadczy. Baron Budberg czuje chwilę krytyczną Rosji, to też używa wszystkich pisarstw rosyjskich. Margr. Larochejquein wydaje broszurę pod tytułem: „La France avant la Pologne“, w której naturalnie będzie się starał dowiedzieć, iż Polska nie obchodzi Francji. Ogłosi także broszurę Emil de Girardin. Artykuły jego ogłoszone w *Presse*, przedrukowały codziennie *Le Nord*.

Panuje jeszcze ufnosć w utrzymanie pokoju; wszyscy egoizmy, nawet wyżsi generałowie są za pokojem; za pokojem ma być z zagorzałością dwóch ministrów, ale pomimo tego cznie jałowne. Nie samolubstwa, nie dawne a grube są molałstwa rządzą Francją, lecz Cesarz. Cesarz zna interesa Francji lepiej niż Francya. On i masy są najlepszymi i najniebezpieczniejszymi patriotami i czuikami. *Morning Post* napomyka po raz drugi o możliwości uszanowania Polski przez mocarstwa w jej wojnę. Książę Napoleon opuścił Paryż zadowoleny. Udał się on do Florencji i jest dziś w Turynie. Bardzo być może, że do Egiptu nie pojedzie, bardzo być także może, że baron Ricasoli wróci do władzy. W razie wojny, losy Włoch potrzebują reki doświadczonej i wprawnej. Dzięki Francji, Turcy ma dziś pieniądze. Szawecya ich nie potrzebuje.

W Senacie wytoczyły się wczoraj rozprawy nad kwestyą, czy cudzoziemcy mogą podawać petycje

i wywoływać tym sposobem sprawy zagraniczne. Rozpoczął je margr. de la Rochejquein, pając senacki, młotając pociski na Polskę. PP. Storm, Hubert Delisle, de Royer i Tourangin wyrazili się poważnie i senat zdecydował, że cudzoziemcy mają prawo petycyonowania.

Redakcja dziennika *Progrès de Lyon* udała się do pana Dronyn de Lhny żądając wstawienia się za pp. de Rolland i Bailly, aresztowanymi w Krakowie.

Z powrotem z Krakowa, p. Henessy był przyjeżdżający przez Cesarza w Tuilleryach. Cesarz rozmawiał z nim przez pół godziny a potem udał się na wieść.

Zwycięstwo partyzantów w Kaliskim i przesłanie tysięcy Moskali w Prus było tu przyjęte z zapałem, jak gdyby było zwycięstwem francuskim. Przewidywano, że Prusy wrócą niezadowolnie Rosji żołnierzy, którzy przeszli granicę. Wiedzą tu już, że porażenie się ziszcilo i dla tego też nie wierzą w długi pokój.

Ryciny *Charivari* wywierają zawsze potężny wpływ. Są one dowcipne a zarazem bardzo polityczne.

W Anglii mówią wiele o pomocy, którą Rosya ofiarowała cesarzowi chińskiemu przeciw powstańcom i mówią, że Rosya należała w nie-maliej dzieło do powstania indyjskiego. Wojska, które posła Rosya do Chin będą niezawodnie złożone w głównej części z Polaków, jak wojsko posłane przez Prusy do Drezna, Sleswiga i Badenu.

Austria ma narazie zezwalać na przewiezienie do Paryża z Włoch księcia Reichstadt.

Otworzono wczoraj wystawę sztuk pięknych. Na tej wystawie znajduje się wspaniały portret Cesarza roboty p. Houdrina.

*Monitor* zawiadomił, że rząd nie ścierpi organizacji komitetów republikańskich w celu wpłynięcia na wybory.

Diś księżna Charlota pruska, bawiają od kilku dni w Paryżu, zwiędzia hotel de Ville, czyli ratusz miejski. Odnaczyla się ona papięchem i imponicy. Księżna kaszała brabiema Goltz przedstawić się w Tuilleryach. Wiadomo, że ma być uchołdź zawsze za nieprzyjaciela Francji. Świat paryski uważa tę panią za nową dyplomatke, idącą w ślady dyplomatki rosyjskiej.

Wiedeń 5 maja. Polemika tocząca się w dziennikach wiedeńskich w sprawie Langwicia i internowanych, a raczej w sprawie ustawy zabezpieczającej wolność osobistą jeszcze się nie zakończyła. Wprawdzie zbyła *Presse* milczeniem artykuły *Botschaftera*, ale za to umieszcila odpowiedź na uwagi *Donau Ztg.* podane także w wczorajszym numerze *Ceasu*, jakoteż i artykuł *Const. Ztr. Ztg.* tyczący się tej samej kwestji. Pomijając odpowiedź daną gazecie austriackiej podamy główne punkta odpowiedzi na uwagi organu ministeryalnego.

W półroczowym wywodzie po prostu o tem tylko jest mowa, że zobowiązania międzynarodowe nie pozwalają na zastosowanie ustawy zabezpieczającej wolność osobistą do polskich powstańców. Jeżeli adowodnia nam istnienie tych międzynarodowych zobowiązań, ale nie twierdzeniami teoretycznymi, jeno przytoczeniem obowiązujących traktatów, naówczas nawróćmy się do zdania półroczowego. Ale tego dowodu dotąd nie dano. Znamy wprawdzie traktat d. Sgo września 1833 zawarty w Miunchengitz — Tu *Presse* przytacza ustęp z tego traktatu. — Według tego traktatu możaby wszystko łatwo usprawiedliwić. Ale jeśli traktat ów obowiązuje, cóż w takim razie zarzucić można tak bardzo okrzykanej prusko-rosyjskiej konwencji? Sądymy, że nasi dyplomaci nie wiele mają ochoty do powoływania się na traktat w Miunchengitz zawarty. A gdzież to zresztą mają być określone owe międzynarodowe zobowiązania, które przestrzeganie ustawy o wolności osobistej ze względu na powstańców czynia nam niemożliwem? A te właśnie jest istotny punkt sporu; gdyż to, iż Austria zawsze jeszcze po ludzku obchodzi się z powstańcami, uznaje przeciw świat cały. Ale nie o to chodzi w niniejszym sporze, i rzeczywiście nie jest za sąką Austrii? że dziennikarstwo teraz na serjo śmie poruszać kwestyę, dla czego nie słychy każdemu w kraju bezpieczeństwo, które zapewnia ustawa o wolności osobistej?

Na to uwagi *Presse* odpowiada znów dzisiejsza *Donau Ztg.*

„Najpierw zaprzeczamy, jakbyśmy byli powiadeli albo przynajmniej milczeliśmy przynajmniej, iż, ponieważ międzynarodowe zobowiązania stoją na przeszkodzie, zatem w razie w mowie będącym nie może być zastosowana ustawa o wolności osobistej. Owszem obstarujemy za naszym pierwotnem zdaniem, że ustawy tej do wypadku tego stosować nie można, ponieważ prawo o wolności osobistej, a bardziej ograniczone prawo przynajmniej wale nie są tem samem pojęciem. Cudzoziemcy, obywatele innego państwa, w tenczas mogą tylko mieć pretensyę do opieki owej ustawy, jeżeli mają prawo wejścia w granice austriackie i jeśli wykazają się mogą stosowną legitymacyą. W przeciwnym razie nie mamy tu obowiązku przyjmowania ich; a zatem nie można mówić o wolności ich pobytu,

„Dziękuję panu za piękny plan polityki jaki mi przedstawiasz; ta rzecz dałaby się wykonać gdyby miał dwadzieścia lat. Papież i młotchy skoczą się bez wątpienia; upadek ich nie będzie dziełem rozumu, ale zginią w miarę jak finans wielkich mocarzy będą zawiśnię. We Francji, skoro wyczerpią wszelkie środki żeby mieć gotówkę, zmuszonymi będą do sekularyzacji opactw i klasztorów. Praykład ten będzie naśladowany, a liczbą okapturzonych (enculatis) przywiezioną do małej rzeczy. W Austrii zaś potrzeba pieniędzy, podać myśl żeby zająć się *tatną* zdobyczą państwa kościelnego, aby mieć czemś zapłacić wydatki nadawczych, a dadzą dnuż pensyją Ojcu świętemu. Ale cóż się stanie? Francya, Hiszpania, Polska, jednym słowem, wszystkie mocarstwa katolickie, niechętnie usnął Namiestnika Chrystusa pod władną władzę cesarską. Każde mocarstwo utworzy w tenczas *Patriarchę* u siebie. Zgromadzą sobory narodowe. Po trochu oddalają się będą od jednolitości kościoła i skończy się na tem, że się będzie miało w królestwie swojem religję *swoją*, tak jak *swoją* język oddzielnie. Ponieważ nieoznaczam żadnego kresu temu prorocztwu, nikt nie będzie w możności mię zganić. Jednakże jest bardzo prawdopodobnem, że z czasem rzeczy pójdą torem jaki dopiero wskazać.“

To prorocztwo powtarzane często przed i po roku 1777, było tylko wyrażeniem życzeń Fryderyka i jego przyjaciół.

Więcej jest prawdziwej przenikliwości w tych

wyrazach przesłanych ekleiwnu i ludzemu Algrottem: „Mówią tutaj, że wkrótce będziecie mieli nowego zamieszka we Włoszech; za to pogadanki polskie. Nie dziwiłbym się jednak, gdyby się spierało o posiadanie tego pięknego kraju. Gdyby był Karolem Wielkim, zamiast zabierać się zdobywać krajów z tej strony wyspy Elby, byłby ugrunował moją władzę w Rzymie.“ W półrocz siedmioletniej wojny, pisał do tego: „Żyjęz pan teraz w kraju, który był długi czas teatrem podobnych błąk i będzie nim napowrót z czasem.“ Już w swoim *Anti-machiaweli*, skreślając portret niezbyt pochlebny Wiktora Amadeusza, tego prozety Francji, „przewidywał korzyści wszelkie, jakie Elektorowie Brandeburscy mogli byli wyciągnąć z domu sabaudzkiego, dla którego nieokazywał wysokiego szacunku. Zdanie jego znajduje się z mocą wyrażone w dziele *Historja mego czasu*; „Margrabia d'Ormea (minister Karola Emanuela) miał sławę, że nie źle korzystał ze szkoły Machiawela.“

Wiktór Amadeusz mawiał był często: „Mój syn, Medyolańskie księstwo, jest jak karczoch trzeba go jeść liść po liść... Dom sabaudski nie zapomniał o sobie. Politycy uważają go jako raka tęczącego Lombardję.“ Kiedy p. d'Argenson wznawiając znowu myśl, która dała powód do traktatu zawartego w 1738 między Francją, Hiszpanią i Sardynią, zaproponował zniweczenie domu austriackiego przez połączone działania Elektora Brandeburskiego i króla Sardynii obudwu wspartych

i zasilanych pieniędzmi i kierowanych przez Francję, minister francuski znalazł Fryderyka II go towym przyłożył się do ugrunтовania we Włoszech instytucji, które dwór Berliński starał się obalić w Niemczech. Wiadomo że pan d'Argenson pierwszy myśli powziął Rzeczypospolitej albo *konfederacji Włoskiej*.

Przedugodno punkta traktatu w tej myśli złożonego, były tajemniczo podpisane w Turynie 26go grudnia 1745 r. przez rząd sardyński i pana do Champagnez przebranego za księcia Rousseau i lokowanego w pałacu. Włochy miały być przekształcone w konfederacyę, z *sejmem włoskim*; Medyolańskie księstwo które miało wydrzeć Maryi Teresie, przyobiecane było Piemontem szczytem aż do lewego brzegu Skriwi. Ludwik XV któremu traktat z 1733 r. przeznaczył był Sabandję w zamian za Lombardję obiecał królowi Sardynskiemu, nie sobie tak razą niezastrzeż. Fryderyk II podpisując pokój w Dreźnie, a Marya Teresa swem altem postanowieniem dali spełzną na niemi zamiarowi, który w sto lat później w połowie miał się ziścić. Jak skoro tylko pokój był zawarty z Elektorem Brandeburskim, Marya Teresa kaszała ruszyć 30,000 ludzi z armii bawarskiej w przysiężonym pochodzie do Lombardji. Wojska austriackie maszerując dziennie po sześć mil przybyły na czas dla podkutywania pokoju Sardynskiem przed przystąpieniem dworu madryckiego do stanowczego traktatu. Karol Emanuel stawczył się sprzymierzeńcom Maryi Teresy, „zjadł dwa li-

stki karczocha.“ Wigevano i wyższy Nowarez, i niemyślał więcej o sejmie Włoskim.

W r. 1778 Fryderyk jał się projektu d'Argenson na swą własną rękę z powodu sukcesji bawarskiej. „Francja, pisze on do swego brata Henryka, oświadcza się otwarcie za nami i działać będzie energicznie. Austriacy nie wiedzą nic o naszej zgodzie z Francją. Oprócz tego Sardynia ofiaruje się zrobić dywersję na Medyolan. Widzisz, mój bracie, że austriacy ścisniętymi będą ze wszystkich stron, a pojmiesz to że, jeżeli będziemy w zgodzie z Francją i Sardynią, wszystkie ofiary dworu wiedeńskiego przybędą za późno. Takim jest pokój tenże trzejniesz i nie jest ono złem dla nas.“ Uściwłość Ludwika XVI rozproszność Maryi Teresy i obrachowana bojowistość króla Sardynskiego ochronili Europę od okropności nowej wojny, którą już Fryderyk ogłosił za „nieuchronną.“

Wszelako plany gabinetu w Sans-Soucis złożone były ze zwykłej zręczności. Turcy nawet zajmowali w nich miejsce. Nie było to dosyć dla Fryderyka że naraził interesa Niemiec nad Renem i Alpmi, gotował się zdradzić je nad Dunajem. Zaledwie dom Austriacki zakończył w Karłowicach i Passarowicach chwalebny i podziwiania godny opór co na zawsze oswołodził Europę od niebezpiecznych zaborów Islamizmu, książę Eugeniusz naczele armii cesarskiej, zdradził potęgę Otomanów pod Zenta i Peterwaradynie. Klemens XI porozumiał po całej Europie legatów, żeby wzbudzić mocarstwa do uzupełnienia tego tryumfu.

„Okupię jeźli trzeba, mówił on, powodzenie tego przedsięwzięcia sprzedaż kielichów i naczyń świętych Włoczech calych.“ Wolter sam napisał do księcia Eugenisza:

Achevez celte carriere  
Au sérail des Ottomans.

(Dokonał tego zawodu w seraju Otomanów.) Fryderyk II miał inną politykę, to jest politykę z cesarzem Solimannem i wojny trzydziestoletniej. Liczył na wtargnięcie nowe Tarków. Gdy się ta nadzieja nieziściła, podczuł się Fryderyk swem niedopowiedzeniem niemyślnie już więcej jak tylko o podzielał Polaki.

Wspomagał Tarków w tamowaniu żeglugi na Dunaju, jak popierał Holendrow w ich niesprawiedliwych pretensjach zawierania Skaldy z wielką szkodą mieszczków Niderlandów austriackich i handlu Elektoratów: Koloskiego, Trawiskiego, Moguncyjskiego i Bawarskiego. Wszystkie dla niego środki są dobre, mawiał Józef II do Paus de Bretenil, a wiadomo że nie odmawia sobie nigdy takich, któreby mu przedstawiły choćby najdrobniejszy użytek. Polityka jego względem Rosji o której nam pozostaje do mówienia, dowodzi, o ile ten sąd był prawdziwym.

(Dalszy ciąg nastąpi).







